

ADAM PROSPER BURZYŃSKI OFM MISJONARZ W EGIPCIE NA PRZEŁOMIE XVIII I XIX W.

Adam Prosper Burzyński, zakonnik reformacki, długoletni misjonarz w Egipcie (1791–1808), wreszcie biskup diecezji sandomierskiej i jej organizator (1820–1830), był jedną z ciekawszych postaci przełomu XVIII i XIX w.¹

1 Pochodzenie i formacja

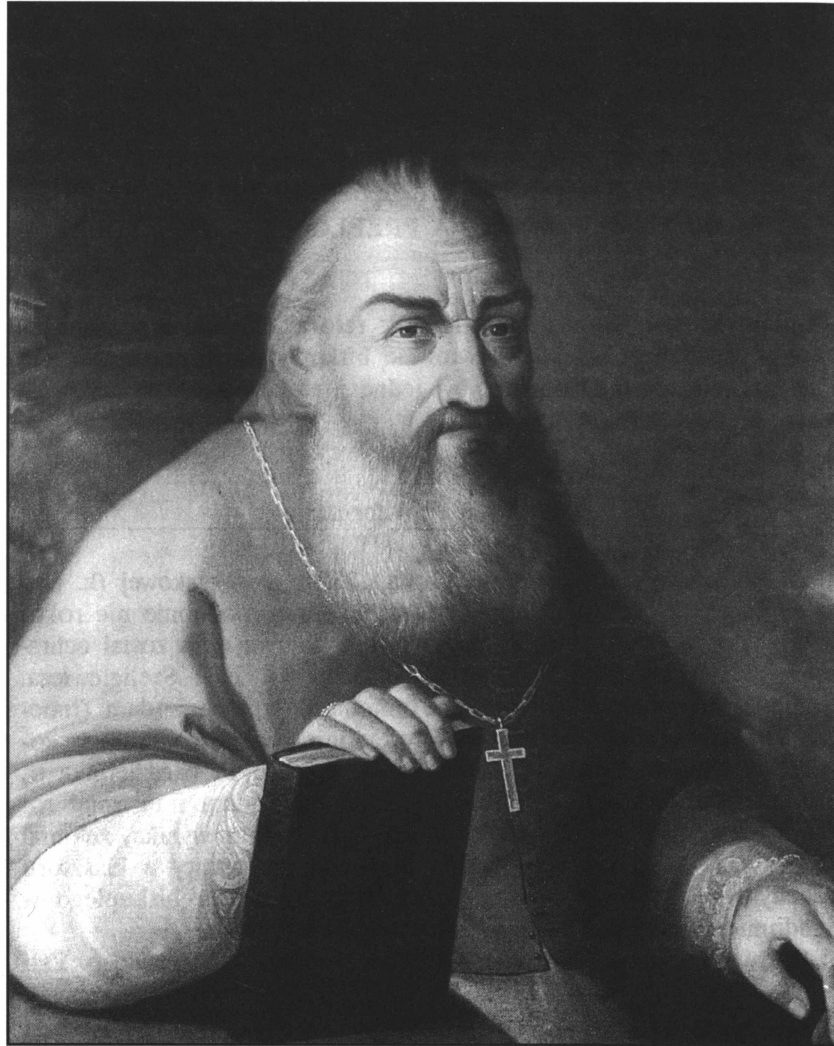
A. P. Burzyński urodził się 19 lipca 1755 r. w Wojakowej (k. Nowego Sącza) z Feliksa i Anny Podoskiej. Prawdopodobnie nie rokowano chłopcu długiego życia, skoro w tym samym dniu został ochrzczony w wojakowskim kościele NMP przez ks. Jana Szeligewicza. Chłopiec otrzymał na chrzcie dwa imiona: Władysław Adam (imienia Władysław nigdy nie używał). Ceremonię chrztu uzupełnił w kościele w Niegowici pleban ks. Grzembski dopiero 21 października tr. Trudno ustalić, którym z kolei dzieckiem był Adam i ile miał rodzeństwa. Z listów pisanych z Włoch oraz Egiptu wynika, że miał siostry². J. Wiśniewski wspomina o dwóch: zakonnicy z klasztoru benedyktynek w Sandomierzu, i ochmistrzyni pałacu biskupiego w Sandomierzu³.

O Burzyńskich czy Podoskich trudno twierdzić coś pewnego. Żyli

¹ Artykuł powstał w oparciu o rozprawę doktorską napisaną w roku 1977 pod kierunkiem prof. dr hab. Stefana Kieniewicza na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

² Korespondencja A. Burzyńskiego do N. Wielowiejskiego: 26 II 1802 r., oraz 26 III 1808 r., Archiwum Franciszkanów–Reformatów w Krakowie (dalej cyt. APR), Acta originalia ARP Nepomuceni Wielowiejski ministri provincialis et ARP Josephi Męciński vicarii provincialis, n. 64.

³ J. Wiśniewski, *Adam Prosper Burzyński od 1820 do 1830 biskup sandomierski*, Mariówka 1929 s. 83.



O. Adam Prosper Burzyński OFM. Portret malowany na płótnie znajduje się w klasztorze Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce.

prawie jak chłopci, nie pamiętali o przodkach i herbach; od okolicznych chłopów różnili się zapewne jedynie wolnością osobistą i własnym zagonem ziemi⁴.

Wydaje się, że Adam wiadomości z zakresu szkoły elementarnej zdobył na wojakowej plebanii. Pewnym zaś jest, że pobierał nauki w Szkole Nowodworskiego w Krakowie⁵. Wojna, głód i niepewne jutro lat Konfederacji barskiej nie sprzyjały budowaniu w Krakowie atmosfery naukowej. Adam opuścił szkołę po ukończeniu szesnastego roku życia, a uczęszczał do niej w latach 1766–1771, czyli przez pięć lat⁶. Retoryki uczył się już u franciszkanów-reformatów w Krakowie.

Reformaci nie należeli do elity umysłowej w ówczesnej Polsce. Wprost przeciwnie, odczuwali pewnego rodzaju lęk przed nowszymi zdobyczami nauki i techniki, a ich rezerwa, podejrzliwość czy nawet wrogość wobec nowego szkolnictwa, czy w ogóle filozofii Oświecenia — nieraz ścigały na nich gromy przedstawicieli najbardziej wpływowych warstw społeczeństwa⁷. Dlaczego A. Burzyński wstąpił akurat do reformatów, nie wiemy. Prawdopodobnie pierwsze kontakty z zakonem nawiązał jeszcze w rodzinnym domu, widząc w nich kwestarzy z niedalekiego Zakliczyna — znanego w okolicy miejsca pątniczego.

Od 1772 r. A. Burzyński przebywał w Wieliczce. Mieścił się tutaj nowicjat małopolskich reformatów a w klasztorze mieszkało 20–26 zakonników⁸. W nowicjacie wszelkie studia humanistyczne oraz scholastyczne były zabronione. Nauczanie ograniczało się do podania pod-

⁴ Archiwum parafialne w Wojakowej (dalej cyt. APW), *Liber Copulatorum*, L. II. C, s. 143; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, Warszawa 1893 s. 737. Można przypuszczać, że Jan Burzyński z Olszyn koło Wojnicza, herbu Strzemie, dzierżawiący w latach 1529–1533 wieś Iwkową sąsiadującą z Wojakową, oraz Jakub Burzyński, również herbu Strzemie, będący w roku 1599 generałem wojsk królewskich — byli w linii prostej przodkami Feliksa Burzyńskiego — ojca Adama — zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 2, Lipsk 1839 s. 362.

⁵ APR Acta originalia totius trienni provincialatus ARP Crescentiani Kasprzycki, n. 120; Bibliotheca Apostolica Vaticana (dalej cyt. BAV), Processus R.P. Prosperi Burzyński religiosi S. Francisci Reformatorum ad vacantem episcopatum... sygn. 145 vol. 216 n. 664.

⁶ APR Acta originalia, n. 120.

⁷ W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1949 s. 180; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Kraków 1931 s. 51–52.

⁸ APR Acta originalia totius trienni provincialatus ARP Alexandri Lisiecki, n. 6, 42, 82, oraz Acta originalia totius trienni provincialatus ARP Prosperi Klimecki, n. 6, 71, 170.

stawowych zasad życia wewnętrznego i zakonnego. Oprócz tego zaprawiano nowicjuszy do pracy fizycznej w kuchni, ogrodzie, krawczarni, zakrystii; oprawiali książki, pomagali w stolarce, ciesielce, sprzątali teren klasztoru itp. Na pracę fizyczną zwracano w klasztorze wielką wagę. W nowicjacie poświęcano jej prawie 8 godzin na dobę⁹.

Podstawą nauczania w nowicjacie franciszkanów–reformatów był traktat *Speculum disciplinae ad novitios* przypisywany św. Bonawenturze. Zasad wiary uczył się Adam Prosper (to drugie imię przyjął w dniu rozpoczęcia nowicjatu) z katechizmów Kanizjusza, Belarmina i Ledesmy. W nowicjacie musiał się nauczyć przede wszystkim techniki modlitwy myślniej, tzw. rozmyślania według św. Piotra z Alkantary. Codziennie rano słuchał wykładu traktującego o karności osobistej i zakonnej oraz wykładu reguł według tekstu Franciszka de Signansa; poznawał zwyczaje prowincji, według statutów i krótkiego zarysu historii zakonu. Uzupełnieniem wykładów była lektura osobista i wspólna, głównie Biblii, traktatów św. Bonawentury oraz *Exercitium perfectionis virtutum religiosorum* — Alfonsa Rodrycjusza¹⁰.

Pod koniec nowicjatu kandydat do zakonu zobowiązany był złożyć specjalny egzamin, wobec wszystkich zakonników klasztoru. Musiał się wykazać pamięciowym opanowaniem zasad wiary, istoty ślubów, zasad modlitwy myślniej, ascetyki, oraz umiejętnością odmawiania brewiarza. Dopiero wówczas dopuszczany był do uroczystej profesji zakonnej. A. Burzyński, po złożeniu wspomnianych egzaminów z wynikiem pozytywnym, został dopuszczony do złożenia uroczystych ślubów zakonnych w dniu 5 stycznia 1773 r. w klasztorze wielickim, w obecności wszystkich mieszkańców klasztoru. Śluby złożył wobec gwardiana o. Kornela Katarzyńskiego¹¹.

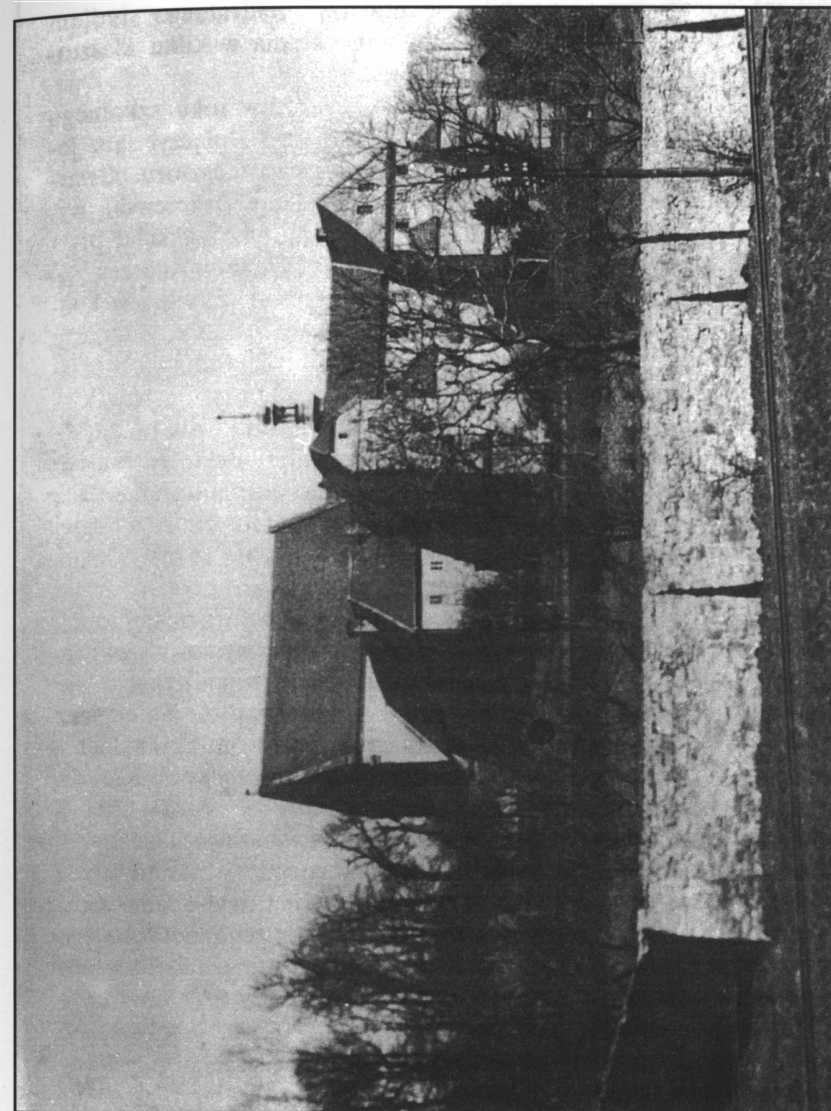
Ustawodawstwo reformackie zakazywało wysyłania kleryków na studia poza granice własnych prowincji i nakazywało prowincjałom, by w każdej prowincji zorganizowali studia *logiki, filozofii, teologii i gramatyki*¹². Pełne studia humanistyczne zorganizowano w polskich prowincjach reformackich dopiero z końcem pierwszej połowy XVIII w.,

⁹ H. Błażkiewicz, *Studia w małopolskiej prowincji Franciszkanów–Reformatów 1629–1785* (mps pracy doktorskiej z 1965 r., Biblioteka KUL w Lublinie), s. 113.

¹⁰ *Tamże*, s. 113–116.

¹¹ Archiwum Franciszkanów–Reformatów w Wieliczce (dalej cyt. AFW), *Liber novitiorum conventus Vielicensis Patrum Reformatorum ab 1751* s. 23.

¹² *Statuta Generalia Ordinis Minorum Reformatorum in Capitulo Generali Romae celebrato condita A. D. 1643...*, Varsoviae 1662 s. 34 n. 14; *Tamże*, s. 70 n. 1.



Klasztor i nowicjat Franciszkanów–Reformatów w Wieliczce.

wskutek napływu do zakonu młodzieży z niepełnym wykształceniem humanistycznym¹³. Z powodu braku pomieszczeń dla alumnów, małopolskim reformatem nie udało się utworzyć centralnego studium w jednym klasztorze. Dlatego organizowano studia w kilku klasztorach równocześnie.

Adam Prosper, po odbyciu nowicjatu, do końca roku szkolnego 1773 uczył się retoryki w konwencie w Stopnicy. Dołączył sam jeden do dziesięciu studentów retoryki tamtejszego klasztoru. Gwardianem stopnickiego klasztoru był wówczas o. Jerzy Oraczewski, wykładowcą retoryki o. Euzebiusz Raczyński, zaś mistykę wykładał przybyły z Wieliczki wraz z A. Burzyńskim — o. Wenanty Andress¹⁴.

W roku szkolnym 1773/4 A. Burzyński studiował retorykę w konwencie zakliczyńskim. Klasztor ten liczył w owym czasie jedenastu studentów retoryki, czternastu ojców i siedmiu braci. Retorykę wykładał dalej o. Euzebiusz Raczyński, a mistykę o. Onufry Żucherski¹⁵.

Retoryka miała dostarczyć pewnych ogólnych zasad do pracy kaznodziejskiej. Spełniała także rolę dzisiejszej homiletyki. W ramach retoryki odbywało się teoretyczne i praktyczne przygotowanie kaznodziei. Podstawą tego studium były kazania wybitnych kaznodziejów reformackich: o. Franciszka Rychłowskiego (zm. 1673) oraz o. Antoniego Węgrzynowicza (zm. 1721)¹⁶.

Nauczanie retoryki w małopolskiej prowincji reformackiej obejmowało trzy elementy: poznanie ogólnych zasad wymowy, lekturę klasycznych autorów w celu zdobycia stylu, próby samodzielnego naśladowania poznanych wzorów w mowie i w piśmie¹⁷. Najczęściej posługiwano się następującymi podręcznikami: Walentego Szylarskiego, *Rhetorica ecclesiastica antiquo-nova, theoretica et practica* (Kraków 1765), Cypriana Suareza, *De arte rhetorica libri tres*¹⁸, Stanisława Konarskiego *De emendandis eloquentiae vitiis* (Warszawa 1741).

Kurs retoryki w okresie pobytu A. Burzyńskiego w zakonie trwał dwa lata. Obok retoryki, w czasie studium artium, wykładano asceptykę i mistykę. Wykłady z tego zakresu prowadzono z doskonałego *Summarium asceticae et misticcae theologiae*, reformackiego teologa

¹³ H. Błażkiewicz, *dz. cyt.*, s. 127.

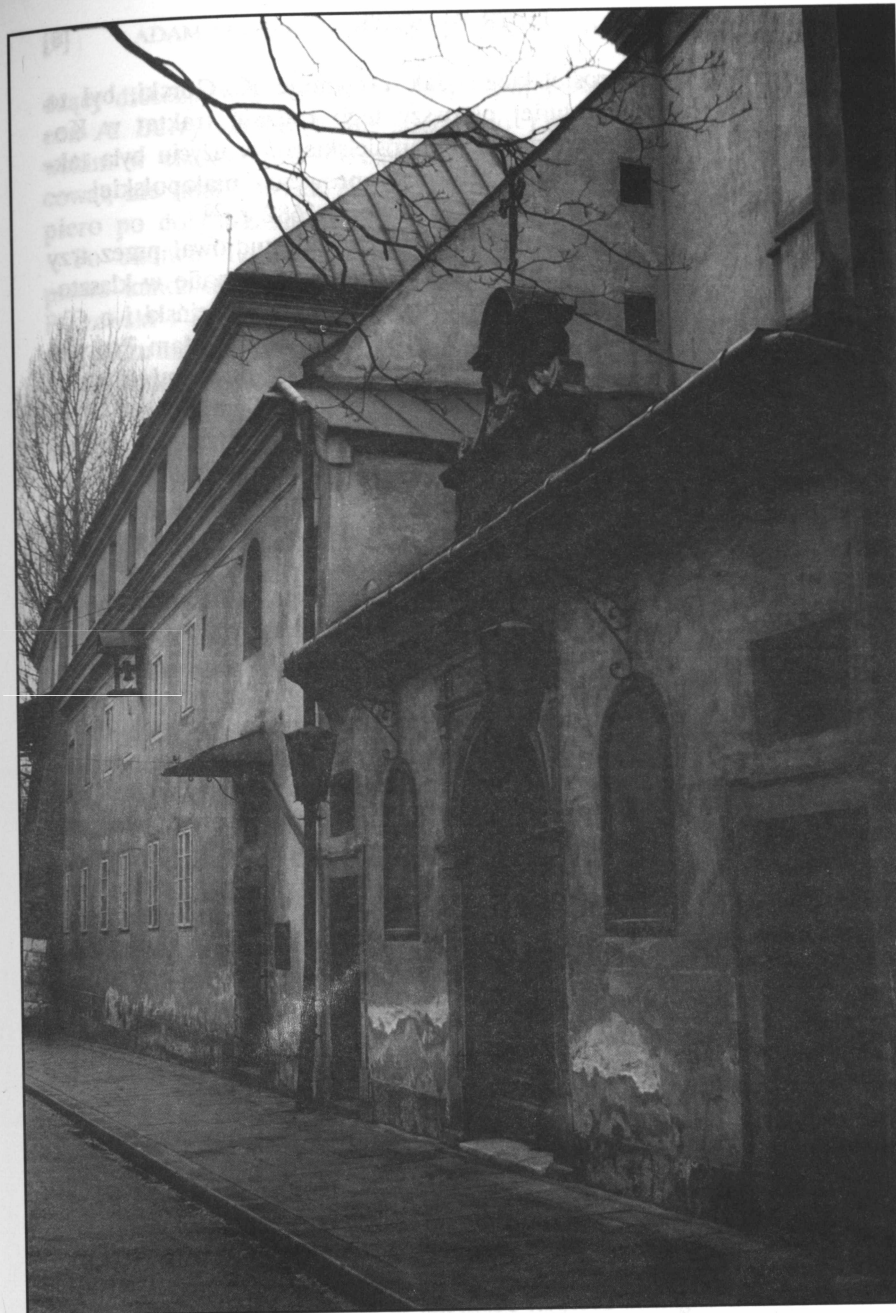
¹⁴ APR Acta originalia Alexandri Lisicki, n. 170.

¹⁵ Tamże, n. 171.

¹⁶ H. Błażkiewicz, *dz. cyt.*, s. 129.

¹⁷ *Statuta Provinciae Reformatae S. Mariae Angelorum...*, Cracoviae 1747 s. 78 n. 3–5.

¹⁸ Wydania: Kolonia 1627, Kalisz 1682, 1696, 1703, Poznań 1683, Wiedeń 1702, Praga 1747, Nieśwież 1764.



Dom Prowincjalny Franciszkanów-Reformatów w Krakowie.
Fot. Elżbieta Orman.

o. Chryzostoma Dobrosielskiego. Jak utrzymuje K. Górski, był to w ogóle najprawdopodobniej pierwszy tego rodzaju traktat w Kościele¹⁹. Poza podręcznikiem Ch. Dobrosielskiego, w użyciu była także *Theologia zakonna* innego reformaty prowincji małopolskiej — o. Daniela Bryknera, wydana w Krakowie w 1682 r.²⁰

Po egzaminach z zakresu *artes*, A. Burzyński studiował przez trzy lata filozofię. W roku szkolnym 1774/75 studiował filozofię w klasztorze sandomierskim. Wykładowcami byli o. Ildelfons Mikuciński i o. Tadeusz Sapek²¹. Przez dwa następne lata, do 1777 r., Adam Prosper studiował filozofię w klasztorze zamojskim. Wykładowcami filozofii w Zamościu byli o. Feliks Dziedzicki i o. Błażej Chmielowski²².

W ciągu trzech lat studiów filozoficznych A. Burzyński przerabiał: logikę, fizykę i metafizykę według Arystotelesa. Logika wraz z dialektyką były treścią pierwszego roku nauczania; fizyka — drugiego i znaczną część roku trzeciego; metafizykę zaś wykładano pod koniec studiów filozoficznych.

Od drugiej połowy XVIII w., studia filozoficzne u franciszkanów-reformatów wyraźnie pozostawały w tyle w stosunku do studiów w szkołach pijarskich czy jezuickich. Po ukończeniu trzyletniego kursu filozofii w latach 1777–1780, Adam Prosper rozpoczął w konwencie krakowskim studia teologiczne. Program studiów teologicznych obejmował wykłady z Biblii, teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego, które studiowano już po święceniach kapłańskich. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XVIII stulecia wprowadzono wykłady z historii Kościoła. Wzorem i mistrzem dla teologów reformackich był sławny franciszkanin średniowiecza — Duns Scot. Choć całe wiek XVII był okresem wyjątkowego rozwoju skotyzmu, wykładowcy reformacy szli po linii scholastyki z okresu jej rozkładu. Podręcznikami teologii u franciszkanów-reformatów do końca XVIII w., były komentarze Dunska Scota do czterech ksiąg Piotra Lombarda i komentarze skotystów²³.

Po ukończeniu drugiego roku teologii, bezpośrednio po odbytych w klasztorze krakowskim rekolekcjach, w dniu 19 września 1778 r. A. P. Burzyński otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu. Udzielił mu ich sufragan krakowski bp Franciszek Potkański, rzą-

¹⁹ K. Górski, *Od religijności do mistyki*, cz. I, Lublin 1962 s. 147.

²⁰ Z podręcznika D. Bryknera wykładano do połowy XIX w., por. H. Błażkiewicz, *dz. cyt.*, s. 131.

²¹ APR Acta originalia Proseri Klimecki, n. 3.

²² *Tamże*, n. 7, 171.

²³ H. Błażkiewicz, *dz. cyt.*, s. 125–127.

dający diecezją w zastępstwie bpa K. Sołtyka²⁴. Po otrzymaniu święceń A. Burzyński przebywał jeszcze do 1781 r. w klasztorze krakowskim w charakterze studenta. W duszpasterstwie jeszcze nie pracował, nie miał bowiem jurysdykcji do spowiadania. Otrzymał ją dopiero po dokończeniu studiów, 12 stycznia 1782 r.²⁵

Po ukończeniu teologii w Krakowie, studiował jeszcze pół roku prawo kanoniczne w konwencie pińczowskim. Wykładali tam Cyprian Paczewski i Sebastian Oczyński, a słuchało ich siedmiu neoprezbiterów reformackich; wśród nich Adam Prosper²⁶.

Reformaci małopolscy, podobnie jak inni franciszkanie, nie stawiali przed studentami wysokich celów naukowych. Chodziło im wyłącznie o odpowiednie przygotowanie kapłanów dla zakonu i Kościoła. Pięcioletnie przygotowanie do kapłaństwa, kontakt z lekturą, wykładowcami, uczącymi się kolegami, czyniło z zakonnika reformackiego człowieka o dużym zasobie wiedzy, nie zawsze użytecznej, i niekoniecznie poszerzającej horyzonty zainteresowań. Statuty reformackie upominały, aby wiedzy nie zdobywać z chciwością i kosztem pobożności, starając się bardziej o prawdziwą pokorę i szczerą prostotę. Zabraniały, nawet pod sankcją kar kościelnych, wszelkich eksperymentów, studium nauk ścisłych, szczególnie chemii i alchemii²⁷. Z powyższego nie należy wnioskować, że w zakonie reformackim lekceważono studia, wprost przeciwnie, ustawodawstwo zakonne popierało je i dokładnie określało ich organizację. Od postępów w nauce zależała cała przyszłość młodego zakonnika. O ile wykazał się zdolnościami i pracą w okresie studiów, mógł ubiegać się o urząd lektora czy kaznodziei, a następnie obejmować kolejne stanowiska w zakonie²⁸.

Oprócz wspomnianych ćwiczeń duchownych, obowiązujących wszystkich zakonników, były i praktyki zakonne przeznaczone wyłącznie dla studentów. Celem tych praktyk miało być zdobycie cnoty pokory, potrzebnej szczególnie podczas zdobywania wiedzy, która *za ułomnością i większą w ludziach do złego skłonnością, nadyma i w lubieżności oraz próżności topi*²⁹.

W spisie zakonników małopolskiej prowincji reformackiej z dnia

²⁴ BAV Processus R.P. Proseri Burzyński, vol. 216 n. 666.

²⁵ APR Acta originalia Augustini Szczehorski, n. 8, 127, 315.

²⁶ APR Acta originalia Benvenuti Dunikowski, n. 8, 59.

²⁷ APR Statuta Provinciae Reformatae S. Mariae Angelorum... A. D. 1638 rps, s. 45–46, n. 4.

²⁸ *Statuta Generalia Ordinis Minorum Reformatorum*, s. 36 n. 2–8.

²⁹ APR Statuta Provinciae Reformatae, 1638 s. 49 n. 2–6.

15 lipca 1782 r. A. Burzyński figuruje w klasztorze zakliczyńskim jako *lector artium*³⁰. Lektorzy reformacyjni nie studiowali na uniwersytecie. Mieli ukończone trzyletnie studia filozoficzne i czteroletnie studia teologiczne, nadto powinni byli odznaczać się inteligencją oraz pobożnością, posiadać święcenia kapłańskie i być członkami tej prowincji reformackiej, w której prowadzili zajęcia. Szczególnym obowiązkiem lektorów było nauczanie młodzieży zakonnej słowem i przykładem zgodnie z programem, oraz wierność we wszystkim, co zalecały ustawy zakonne. W wykładach wolno było posługiwać się skryptami i podręcznikami, jakie zatwierdził prowincjał ze swoją radą. Lektor musiał napisać skrypt własnoręcznie i tylko nim mógł się posługiwać na wykładach. Nie wolno było korzystać z obcych skryptów.

Po ukończeniu kursu *artium* lektorzy wykładali filozofię, a potem teologię. Nigdy jednak nie uczyli więcej niż dwa kolejne kursy. A. Burzyński wykladał *artes* przez jeden rok szkolny — 1782/83. Słuchało go czterech studentów. Przez następny rok szkolny, jako drugi lektor wykladał filozofię w konwencie rzeszowskim, liczącym 22 zakonników i czterech studentów³¹. W latach 1784–1788 A. Burzyński był drugim lektorem w konwencie sandomierskim, z przerwą w roku akademickim 1784/85, kiedy piastował urząd pierwszego lektora filozofii w tymże konwencie. Konwent sandomierski liczył wówczas od 16 do 18 zakonników, oraz sześciu studentów filozofii³².

A. Burzyński wykladał filozofię przez pięć lat, w tym jako drugi lektor przez cztery lata, czyli o rok dłużej niż przewidywały zakonne przepisy. Wpłynęły na to zmiany terytorialne spowodowane pierwszym rozbiorem, oraz reforma studiów filozoficznych przeprowadzona wówczas u franciszkanów–reformatorów. Otóż w maju 1785 r. część prowincji małopolskiej i ruskiej, które dostały się pod zabór austriacki utworzyły prowincję Galicji i Lodomerii. Już od początku w łonie nowej prowincji powstały rozdzwiewki natury prawno-administracyjnej, które niezmiernie komplikowały jej funkcjonowanie³³. Szczególnie kłopotliwe stało się obsadzenie urzędów i ujednoczenie zwyczajów. Natomiast wprowadzenie do filozofii systemu Ch. Wolffa wymagało jeszcze wiele czasu, odczytania oraz przygotowania nowych

³⁰ APR Acta originalia Benvenuti Dunikowski, n. 127.

³¹ APR Acta originalia Benvenuti Dunikowski, n. 127 s. 221.

³² APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski, n. 12, 115, 223; APR Acta originalia Joachimi Maykiewicz, n. 14, 71.

³³ G. Wiśniowski, *Histoire de la Province de Małopolska ou Polonia Minor des Franciscains Réformés dans les années 1772–1810*, „Archivum Franciscanum Historicum” 4–5:1967 s. 348–390.

skryptów. Zaistniała więc konieczność zatrzymania A. Burzyńskiego dłużej na urzędzie lektora filozofii w Sandomierzu. A. Burzyński musiał się wybijać wśród konfratrów, ponieważ od czerwca 1788 r. został zamianowany kaznodzieją przy kolegiacie sandomierskiej. Tę zaszczytną funkcję pełnił do 1 lipca 1790 r., czyli do wyjazdu na misję³⁴.

2 Misja w Egipcie

Egipt był wtedy krajem zależnym od Turcji. W imieniu sułtana rządził pasza, ale jego władza była czysto legalna w porównaniu z bejami, czyli naczelnikami okręgów i wielkimi właścicielami ziemskimi utrzymującymi własne oddziały zbrojne złożone z mameluków, tj. byłych niewolników pochodzących głównie z Kaukazu i Turcji. Prowadzenie tureckie w Egipcie opierało się w zasadzie na manipulowaniu bejami³⁵. Tubylcza ludność chrześcijańska, tzw. koptowie (od języka staroegipskiego czyli koptyjskiego, używanego w nabożeństwach), została wchłonięta przez islam. Pozostali przy starej wierze Egipcjanie przyjęli nazwę chrześcijan koptyjskich.

Chrześcijanie koptyjscy żyli przeważnie w zgodzie z najeźdźcami arabskimi, chociaż w społeczeństwie arabskim należeli do trzeciej warstwy (w gorszym położeniu byli tylko niewolnicy). Jak stwierdza P. K. Hitti, cieszyli się znaczną autonomią. Posiadali własny, niezależny od Rzymu, dosyć rozbudowany aparat administracji kościelnej; na jego czele stał patriarcha aleksandryjski³⁶. Oprócz Kościoła koptyjskiego istniał jeszcze w Egipcie mniejszy liczbowo Kościół melchicki, którego członkami byli przeważnie Grecy i Syryjczycy. Był on silnie związany z kulturą grecką i obrzędowością chrześcijaństwa greckiego. Chociaż stanowił diasporę prawosławia w Egipcie, posiadał także swoją niezależną hierarchię i administrację kościelną³⁷.

Ostry kurs polityki tureckiej nie zezwalał na żadną interwencję chrześcijaństwa z zewnątrz. Zdarzały się przypadki wyjazdów misjonarzy europejskich do północnej Afryki, szczególnie do Egiptu, ale byli to misjonarze–ochotnicy, skazani — w razie zdemaskowania —

³⁴ APR Acta originalia Joachimi Maykiewicz, n. 134.

³⁵ M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789–1870*, Warszawa 1970 s. 111.

³⁶ P. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969 s. 292–296.

³⁷ W. Szoldrski, *Dzieje misji katolickich w zarysie*, Kraków 1936 s. 149–158; K. Bihlmeyer, H. Tüchle, *Historia Kościoła. Starożytność chrześcijańska*, Warszawa 1971 s. 282–3.

na niechybną śmierć. Dopiero rozkład imperium tureckiego i zaangażowanie się Hiszpanii i Francji zmieniły sytuację. Skorzystała z tego Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, ustanawiając w Egipcie w 1697 r. łaciński okręg misyjny, tzw. prefekturę apostolską, dla stosunkowo dużego terytorium, obejmującego Egipt i niemal całe terytorium Abisynii. Pracę w nowej prefekturze Kongregacja powierzyła franciszkanom, których najbliższa placówka znajdowała się w Palestynie. Kuria Rzymska nie określiła jeszcze celu pracy zakonników łacińskich, dlatego przybywszy już w 1697 r. do Egiptu i północnej Abisynii, pełni zapału zaczęli pracę przede wszystkim wśród miejscowych koptów. Być może okazali mało roztropności, lub wchodzili w kompetencje miejscowego kleru koptyjskiego, ponieważ już po kilku latach żadna z placówek łacińskich nie utrzymała się, a większość z misjonarzy została ukamienowana przy pośrednim udziale koptyjskich mnichów. Pozostali przy życiu przenieśli się do południowego Jemenu, gdzie w mieście Mocca założyli nową misję. Kilku z nich popłynęło na wyspę Suqutra (Socotra), na Oceanie Indyjskim w sąsiedztwie Adenu, gdzie również założono misję. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, widząc tak wielkie straty, zarządziła w 1717 r. zniesienie prefektury egipskiej i zażądała, aby misjonarze wrócili do swoich prowincji.

Tym, który utrzymał prefekturę przy życiu, był Jakub de Albano, gorliwy zakonnik reformacki, piszący do Kurii Rzymskiej list za listem z ponawianą prośbą o cofnięcie zarządzeń Kongregacji i przywrócenie prefektury. Tak się też stało. W 1719 r. prefekturę erygowano powtórnie, a w nowym dekrete erekcyjnym oznaczono jej granice. W Górnym Egipcie granica biegła przez miasto Achmim leżące nad Nilem, w Jemenie przez Moccas, i obejmowała również wyspę Suqutra (Socotra)³⁸. Siedzibą prefektury apostolskiej miał być Kair lub inne wybrane przez prefekta miasto.

Po pierwszych nieudanych próbach nawiązano dobre stosunki z klerem koptyjskim i patriarchą, oraz stworzono podatny grunt dla przyszłej unii z Kościołem rzymsko-katolickim, którą zawarto w trzecim dziesięcioleciu XVIII w.³⁹ Przez kilkanaście lat prefekt apostolski, mianowany spośród misjonarzy reformackich, był zarazem rzeczywistym przełożonym unickich koptów, dopóki młody jeszcze Kościół koptyjsko-katolicki nie wykazał znamion stabilności, mocnej wiary i zdatności przyjęcia zarządu we własne ręce. Dopiero w 1744 r. wikariuszem generalnym, czyli rządcą unickich koptów, został jeden

³⁸ *Historia Missionum Ordinis Fratrum Minorum, Africa*, pars II, Roma 1967 s. 916–1189.

³⁹ W. Szoldrski, *Dzieje misji katolickich*, s. 156.

z księży koptyjskich, mianowany przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary⁴⁰. Łacińscy misjonarze byli tak prężni i pracowici, że w krótkim czasie prawie całe szkolnictwo koptyjskie znalazło się w ich rękach, a duchowni koptyjscy dość licznie włączali się w szeregi kleru unickiego⁴¹. Tymczasem ewangelizacja pogan z powodu różnych trudności zdawała się być zadaniem drugoplanowym. Stąd na uwagę zasługuje instrukcja pastoralna Benedykta XIV z 4 kwietnia 1745 r. *Eo quamvis tempore*, która precyzowała charakter i działalność prefektury w Górnym Egipcie. W oparciu o dokument papieski franciszkanie-reformaci na tych terenach przyjmowali na siebie potrójny obowiązek: głoszenie ewangelii poganom, udzielanie sakramentów kapłanom obrządku koptyjskiego, zabieganie o coraz liczniejsze przechodzenie koptów do unii⁴².

Kiedy A. Burzyński przybył do Egiptu, obowiązki misjonarzy na terenie prefektury nie uległy zmianie i były identyczne z obowiązkami zawartymi we wspomnianej instrukcji papieskiej.

3 Misjonarz w Egipcie

Od drugiej połowy XVIII w. prefektura egipska zasilana była przez misjonarzy przybywających między innymi z małopolskiej prowincji franciszkanów-reformatów. Od 1775 r. do 1784 r. pracował w Egipcie o. Herkulan Glinger⁴³, przez kilkanaście miesięcy pracował tam o. Maurycy Pigner⁴⁴, zaś w 1792–1793 r. bardzo gorliwy o. Anastazy Peterski⁴⁵. A. Burzyński prawdopodobnie jeszcze w nowicjacie podjęł postanowienie, by pracować wśród mahometan, wszak jego kie-

⁴⁰ Papież Leon XIII, 26 II 1895 r. utworzył dla unickich koptów patriarchat aleksandryjski z dwoma podległymi mu biskupstwami, zob. *Historia Missionum*, s. 969.

⁴¹ W. Szoldrski, *Dzieje misji katolickich*, s. 149–150.

⁴² R. Martinis, *Juris Pontificii de Propaganda Fide pars I*, Roma 1959 s. 221.

⁴³ Urodzony w Brnie na Morawach. Studiował w Rzymie. W 1775 r. został wysłany do Egiptu. Zmarł w hospicjum a Achmim w 1784 r.; zob. APR *Annales Provinciae Sanctissimae Virginis Mariae Angelorum in Minoris Polonia*, t. 11 s. 150.

⁴⁴ M. Pigner był misjonarzem w Konstantynopolu w latach 1786–1807. Zmarł 1808 r. w wieku 59 lat; zob. APR *Catalogus Patrum et Fratrum Reformatorum Provinciae Minoris Poloniae defunctorum fideliter descriptus ab A. D. 1775 ad 1868 n. 16*.

⁴⁵ A. Peterski wstąpił do zakonu w szesnastym roku życia. Był lektorem

rownikiem duchownym był wówczas o. Wenanty Andress, długoletni misjonarz w Turcji. Reformackim zwyczajem przełożony prowincji proponował zdatnym do tego zakonnikom wyjazd na misje. Mogli nie wyrazić zgody na taką propozycję, i niektórzy zapewne korzystali z tego prawa. Natomiast A. Burzyński sam zaproponował wyjazd do pracy misyjnej⁴⁶. Miał wówczas 35 lat. Dnia 16 stycznia 1790 r. generał franciszkanów–reformatów o. Paschalis a Varese wysłał z Rzymu do Krakowa obediencję, na mocy której A. Burzyński mógł przybyć do Rzymu, aby w kolegium Św. Piotra przygotować się do misji. Misjonarz miał się stawić w Rzymie w okresie trzech następnych miesięcy. Zarząd prowincji zaakceptował decyzję generała zakonu i 2 lipca 1790 r., podczas kongregacji prowincjalnej w Gliwicach, zezwolił na wyjazd A. Burzyńskiego. Stosowne obediencje przełożonych prowincji A. Burzyński otrzymał już w kilka dni po zamknięciu obrad kongregacji⁴⁷. Prowincjał Nepomucen Wielowiejski, który interweniował w Rzymie w sprawie wyjazdu A. Burzyńskiego na misje, przesłał list z Krakowa do Sandomierza, zawiadamiając adresata o załatwieniu wszelkich formalności związanych z wyjazdem⁴⁸. A. Burzyński napisał wówczas: *Składam najpokorniejsze podziękowania za skuteczne interesowanie się w moich pragnieniach i mojej prośbie, i za najłaskawsze doniesienie mi o wyjedнанej już pomyślnej rezolucji z Rzymu*⁴⁹.

W pierwszych dniach września 1790 r. A. Burzyński wyruszył przez Opawę do Wiednia, gdzie stanął 17 września. Narzekając na niegościnnych współbraci wiedeńskich, u których nie mógł się zatrzymać, podążył nazajutrz do Wenecji, a stamtąd do Rzymu, gdzie przybył w połowie października 1790 r.⁵⁰

Mieszkając na Monte Aureo, A. Burzyński przygotowywał się do egzaminów z teologii. Poza tym uczył się języka włoskiego i medycyny, a także poznawał miasto. Z końcem października 1790 r. zdał egzamin z teologii przed jednym z kardynałów. Mając więcej czasu

artium i filozofii. Zmarł w Egipcie 1793 r., mając 40 lat; zob. APR Annales, t. 12 s. 88–91.

⁴⁶ O zgodę na wyjazd prosił bezpośrednio generała zakonu, pomijając przełożonych własnej prowincji; zob. APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski, n. 9.

⁴⁷ APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski, cz. II n. 64, 69.

⁴⁸ N. Wielowiejski do A. Burzyńskiego – 29 III 1790 APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski, cz. II n. 95.

⁴⁹ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 18 IV 1790; Tamże, n. 143.

⁵⁰ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego – 20 IX 1790; Tamże, n. 129, 183.

uczył się intensywnie języka włoskiego, pełniąc na miejscu posługi duchowe w tym języku. Języka arabskiego będzie się uczył dopiero w Egipcie⁵¹. Tymczasem po zreferowaniu sprawy przez kardynała U. Antonello, Kongregacja Rozkrzewienia Wiary dekretem z dnia 27 listopada 1790 r. przeznaczyła A. Burzyńskiego oraz Ruperta Wilczyńskiego z dawnej prowincji ruskiej (przybył do Rzymu pół roku przed A. Burzyńskim), do pracy przez 7 lat na misjach w Egipcie, pod kierunkiem prefekta Michała Anioła a Tricarico, lub innego prefekta czy wiceprefekta⁵². Dwa miesiące później A. Burzyński donosił z Rzymu, że wraz z R. Wilczyńskim poduczuli się już dość dobrze języka włoskiego, zostali zaopatrzeni we wszystkie potrzebne *patenta* i otrzymali 40 skudów na podróż do Egiptu. W najbliższym czasie mieli się udać do Livorno, a 1 maja 1791 r. płynąc do Aleksandrii. Misjonarz prosił swą prowincję o wsparcie finansowe; sądził bowiem, że 40 skudów nie wystarczy na trzymiesięczną podróż⁵³. Faktycznie, syndyk małopolskiej prowincji franciszkanów–reformatów przekazał mu wkrótce oczekiwaną pomoc finansową. Przesłane z Polski pieniądze misjonarz użył na kupno książek z teologii dogmatycznej i moralnej oraz książeczek dla katechumenów⁵⁴. Zaopatrzwszy się we wszystko co uważał za konieczne podążył do Livorno, by usiąść na statek odpływający do Aleksandrii. Z Livorno napisał do Polski list, w którym zapewniał o synowskich uczuciach do matki–prowincji, polecał się modlitwom współbraci i obiecał napisać list, wnet po przybyciu do Egiptu⁵⁵. Niestety, od połowy 1791 r. do 1801 r. włącznie, nie ma śladu obiecanej korespondencji. Nie znaleziono z tego okresu żadnego listu czy dokumentu, który dotyczyłby A. Burzyńskiego. Jedynie w prowadzonym systematycznie spisie zakonników reformackich znajdujemy suche wzmianki o miejscu pracy A. Burzyńskiego. Od połowy 1791 r. do 1792 r. włącznie przebywał on w Kairze przy kościele reformackim. Uczył się wówczas języka arabskiego i posługiwał w kościołach. W latach 1793–1794 wraz z Anastazym Peterskim apostołował w Górnym Egipcie, ale nie na-

⁵¹ J. S. Bystron i J. Wiśniewski błędnie podają, że Burzyński uczył się języków wschodnich w Rzymie. J. S. Bystron, *Polacy w Ziemi świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930 s. 88; J. Wiśniewski, *Adam Prosper Burzyński*, s. 3.

⁵² APR Acta personalne A.P. Burzyńskiego (dalej cyt. ApB), n. 2.

⁵³ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 12 III 1791; APR Acta originalia ministeriatu Nepomuceni Wielowiejski, n. 199.

⁵⁴ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 26 IV 1791; Tamże, n. 203.

⁵⁵ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 26 IV 1791; Tamże, n. 219.

leżał do żadnego hospicjum⁵⁶. W latach 1794–1797 pracował jako misjonarz przy hospicjum Nagasta w Górnym Egipcie. Od 1797 r. należał do hospicjum Girga⁵⁷.

Prefektura egipska była szczególnie trudnym terenem pracy misyjnej. Suchy, gorący klimat był niezwykle uciążliwy dla Europejczyka z Północy. Wielość owadów oraz insektów, dzienne upały i nocne chłody utrudniały życie. W Egipcie ścierały się wpływy chrześcijańskie: koptów, melchitów i łacinników, skonfliktowanych, wchodzących sobie wzajemnie w kompetencje. To zróżnicowanie rytów i obyczajów, odmienność kultur i tradycji stawiało naprzeciw siebie Europejczyków i autochtonów; zatruwało im życie i powodowało najrozmaitsze tarcia, nieustanne wzajemne oskarżenia⁵⁸. Sytuację pogarszał brak scentralizowanej władzy, skomplikowana sytuacja polityczna, bałagan organizacyjny, ogólne przekupstwo i brak elementarnego szacunku dla człowieka⁵⁹. W takich warunkach owocnie mógł pracować jedynie misjonarz o żelaznym zdrowiu i wyjątkowych cechach charakteru. W dodatku, by nie zrazić sobie chrześcijan innych wyznań, musiał być człowiekiem wielkiego taktu i delikatności; nie dać się wciągnąć w polityczne rozgrywki, stawać ponad waśniami, intrygami i denuncjacjami. Konieczne były mu: prostota, roztropność i umiłowanie sprawy. Musiał też posiadać dar wyczucia różnorodności kultur europejskiej i arabskiej, a zarazem wyżyć się własnych przesądów kulturowych. Czy A. Burzyński faktycznie posiadał wymienione zalety? Trudno na to pytanie odpowiedzieć zasadnie, mając do dyspozycji jedynie niewielką ilość dokumentów Kurii Rzymskiej i kilka listów misjonarza z tego okresu. Znamy dekret Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 17 kwietnia 1802 r., ustanawiający A. Burzyńskiego prefektem apostolskim Górnego Egiptu. Znamy przywileje i pełnomocnictwa dane mu na czas misji, znamy list byłego prefekta apostolskiego w Egipcie — Anioła a Cervazco — pełen pochwał dla A. Burzyńskiego za dwunastoletni trud misyjny. Dostępny jest dekret Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 19 maja 1816 r. o ponownej nominacji

⁵⁶ APR Acta originalia Christophori Dobrakowski, n. 12, 59.

⁵⁷ APR Acta originalia Alcantarae Wierzbicki, n. 17, 32, 49; Acta originalia Eustachi Adamowski, n. 12, 63, 181.

⁵⁸ A. Burzyński do D. Coppoli, sekretarza Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, 29 V 1802, L'Archivio della Congregazione per l'Evangelizzazione dei Popoli (dalej cyt. ACE), Scritture Riferite nei Congressi Egitto-Copti (dalej cyt. SRC), t. 12 s. 593.

⁵⁹ A. Burzyński do S. Borgii, prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, 19 V 1802, ACE SRC t. 12 s. 611.

A. Burzyńskiego na prefekta Górnego Egiptu⁶⁰. W dokumentach podkreślono niezwykłą pracowitość Burzyńskiego, jego zdyscyplinowanie, niezrażanie się trudnościami oraz wytrwałość w dążeniu do celu. Przemierzał niemal cały Egipt wzdłuż i wszerz głosząc Ewangelię, nauczając i udzielając sakramentów, zwłaszcza w ośrodkach duszpasterstwa koptyjskiego. We wschodnim stroju, z brodą, z turbanem na głowie pomagał dobrym słowem, poradą lekarską i pieniędzmi, nie bacząc na religię, wyznanie i narodowość. Z biegiem lat stawał się osobą coraz bardziej popularną, dzięki łączeniu pracy misyjnej z posługą medyczną. Cieszył się bowiem opinią dobrego lekarza⁶¹.

Zadziwiają, między innymi, umiejętności lekarskie A. Burzyńskiego, choć nie trudno dociec w jaki sposób je zdobył. W zakonie franciszkanów — reformatów istniała od wieków tradycja lecznictwa, zwłaszcza ziołolecznictwa, która przetrwała do najnowszych czasów⁶². Choć ustawodawstwo reformackie surowo zabraniało kształcenia zakonników w sztuce lekarskiej w znaczeniu ścisłym, nakazywało równocześnie, by niektórzy zakonnicy, zwłaszcza opiekujący się chorymi konfratrami, posiadali pewien zasób wiadomości z medycyny, by znali zastosowanie podstawowych leków i ziół, by potrafili udzielić chorym pierwszej pomocy, a nade wszystko, by należycie pielęgowali ich w chorobie⁶³. Działalność reformackich „lekarzy” wykraczała daleko poza mury klasztoru. Przełożeni starali się o fachową literaturę, a przynajmniej o elementarne podręczniki medycyny. Prawie każdy klasztor reformacki posiadał swoją aptekę, z której bardzo często korzystali również świeccy. Farmaceuci zakonni, z braku formalnie wykształconych aptekarzy i lekarzy, bywali często jedynymi ludźmi w całym regionie znającymi się na leczeniu chorych.

Podczas studiów teologicznych w klasztorze krakowskim A. Burzyński był drugim, a potem pierwszym pomocnikiem głównego infirmarza Aleksego Brodzikiewicza⁶⁴. Choć A. Brodzikiewicz nie zasłynął w Krakowie jako medyk, jednak wśród zakonnej braci cieszył się znacznym autorytetem⁶⁵. Pomagając mu, A. Burzyński miał okazję poznać dosyć dokładnie — jak na amatora — tajniki sztuki

⁶⁰ APR ApB n. 3, 4, 8, 9.

⁶¹ J. S. Bystroń, *Polacy w Ziemi świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930 s. 89; J. Wiśniewski, *Adam Prosper Burzyński*, s. 9.

⁶² A. B. Sroka, *Prawo i życie polskich reformatów*, Kraków 1975 s. 94–97.

⁶³ APR Statuta Provinciae Reformatae, 1638 s. 52 n. 2.

⁶⁴ APR Acta originalia Augustini Szczechoracki, n. 3, 67, 187; Acta originalia Benvenuti Dunikowski, n. 19.

⁶⁵ O. Mysłkowski, *Dalszy ciąg przydatku do kronik braci mniejszych*,

lecarskiej. Nadto, przebywając przez pół roku w kolegium Św. Piotra w Rzymie, słuchał wykładów z zakresu medycyny, które prowadził znany franciszkański medyk — Franciszek de Riparolio. Krótką praktykę „lecarską” odbył A. Burzyński w różnych szpitalach rzymskich, szczególnie w szpitalu Świętego Ducha.

Wykłady medycyny dla misjonarzy, ze szczególnym uwzględnieniem chorób tropikalnych, były tolerowane w Rzymie przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary i przetrwały do pierwszej połowy XIX w. Dzięki zdobytym wiadomościom i późniejszej praktyce, misjonarze mogli usługiwać chorym i przybliżyć im równocześnie prawdy chrześcijańskiej religii.

W lipcu 1798 r. wojska francuskie pod wodzą Napoleona dotarły do Egiptu. W tym samym roku A. Burzyński otrzymał zezwolenie Kurii Rzymskiej na odwiedzenie rodzinnego kraju. Jednak wyprawa egipska Napoleona pokrzyżowała jego plany⁶⁶. Pozostał więc w Egipcie, ale przystał do armii francuskiej, jako tłumacz i lekarz⁶⁷. Jak wynika z listu mnicha koptyjskiego Elia Chalil do Prefekta Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, prawie wszyscy misjonarze europejscy w Egipcie porzucili wówczas pracę misyjną i zaangażowali się jako tłumacze lub medycy u Francuzów. Z tego powodu, już po wycofaniu się armii francuskiej, wielu z nich zginęło z rąk Arabów, oskarżono ich bowiem o kolaborację z najeźdźcą i zdradę⁶⁸. Trudno dociec, ile prawdy zawiera list wspomnianego mnicha. Dla jakich powodów katolicy misjonarze, w większości Włosi, ale i inni, przechodzili na służbę francuskich wojsk republikańskich? Przyczyny mogły być następujące: Francuzi — tak mniemali europejscy misjonarze — mieli wprowadzić ład oraz nowoczesną administrację w rozdartym wewnętrznym i zróżnicowanym Egipcie. Francuzów uważano za „misjonarzy” kultury i cywilizacji europejskiej, ta zaś w przyszłości miała być podwaliną chrześcijaństwa w Egipcie, które bez wyraźnej pomocy z zewnątrz było skazane na wegetację. Francuzi byli misjonarzom bliżsi niż „pogańscy” Arabowie, czy miejscowi koptowie. Poza tym, jakakolwiek działalność religijna wśród wrogo nastawionej do Francuzów ludności, w okresie trwania wyprawy, była prawie niemożliwa.

Warszawa 1806 s. 39.

⁶⁶ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 2 XII 1801, APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski, n. 63.

⁶⁷ J. S. Bystroń, *dz. cyt.*, s. 135; S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. 3, Warszawa-Kraków 1919 s. 65–66.

⁶⁸ E. Chalil do S. Borgia — 25 X 1801 r., ACE SRC t. 12 s. 640.

Powyższe spekulacje zdają się potwierdzać informacje, jakie koptyjski mnich przekazał do Kurii Rzymskiej.

Po bitwie pod piramidami, A. Burzyński, opatrując rannych, spotkał po raz pierwszy generała Józefa Zajączka⁶⁹. Spotkanie to, jak się wydaje, było tylko początkiem ich znajomości. Po bitwie, kolumna wojska dowodzona przez J. Zajączka została odwołana do Kairu, gdzie generał otrzymał rozkaz wyjazdu w charakterze gubernatora do prowincji Menouf⁷⁰. A. Burzyński prawdopodobnie podążył z innym oddziałem wojska w stronę Górnego Egiptu. Dopiero wiosną 1799 r. miało miejsce powtórne spotkanie A. Burzyńskiego z gen. J. Zajączkiem, na pustyni, prawdopodobnie w prowincji Menouf, gdzie generał zabłądził wraz z grupą jeźdźców⁷¹. A. Burzyński — znający dobrze teren i język arabski — wskazał zabłąkanym kierunek drogi i ostrzegł przed zatrutą studnią, z której zmęczeni żołnierze chcieli zaczerpnąć wodę do picia⁷². W kopiażu listów i raportów gen. J. Zajączka z okresu jego pobytu w Egipcie nie ma jednak żadnej wzmianki o A. Burzyńskim jako tłumaczu i lekarzu przy oddziale, czy o zbłądzeniu na pustyni. O powtórnym spotkaniu A. Burzyńskiego z Generałem nie wspomina również J. Nadzieja, A. Skalkowski, a także inni piszący o gen. J. Zajączku w Egipcie. O zdarzeniu na pustyni wspomina mimochodem jedynie A. Burzyński w liście pisanym prawie 20 lat później⁷³. Owo drugie spotkanie związało przyjaźnią na całe dalsze życie jakobińskiego generała i skromnego franciszkańskiego zakonnika-misjonarza. Dochowały się trzy listy namiestnika Królestwa Polskiego J. Zajączka do A. Burzyńskiego pełne tkliwej a zarazem męskiej serdeczności, w których namiestnik zapytuje *swój kochanego Prospera, czy mu czego nie brakuje, i co mógłby dla niego i jego zakonu zrobić*. Listy kończą się wyznaniem-życzeniem: *kochaj mnie zawsze jednostajnie*⁷⁴. O tej przyjaźni, mniej czy bardziej życzliwie, wspominają współcześni, m. in. K. Koźmian, J. U. Niemcewicz, L. Łętowski, F. Skarbek oraz księgarz, bibliofil i długoletni przyjaciel krakowskich reformatorów — Ambroży Grabowski⁷⁵.

⁶⁹ J. S. Bystroń, *dz. cyt.*, s. 136.

⁷⁰ J. Nadzieja, *Generał Józef Zajączek 1752–1826*, Warszawa 1975 s. 255.

⁷¹ J. Wiśniewski, *dz. cyt.*, s. 67.

⁷² J. S. Bystroń, *dz. cyt.*, s. 135.

⁷³ J. Nadzieja, *Generał Józef Zajączek*, s. 255.

⁷⁴ APR ApB n. 10, 11, 12.

⁷⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław 1972 s. 137; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. I, według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej, tekst oprac. i wstępem opatrzył J. Dłhm, Warszawa 1957 s. 135;

Gen. J. Zajączek, będąc od 30 stycznia 1799 r. gubernatorem Fayoun w Górnym Egipcie, a od sierpnia 1799 r. także gubernatorem prowincji Beni-Souef, chciał mieć przy boku człowieka znającego dobrze miejscowy język, obyczaje oraz znaczących ludzi, w dodatku Polaka. Wszak stanowisko jakie zajmował wymagało ciągłego kontaktu z miejscową ludnością, swobodnego poruszania się w terenie — oazy pośród morza piasku — zajmowania się chorymi żołnierzami, wreszcie tworzenia nowej administracji⁷⁶.

Nie ma żadnych dowodów na to, że A. Burzyński przebywał stale przy Generale wówczas, gdy ten ostatni był gubernatorem. Misja zakonnika w Egipcie miała zgoła inny, bardziej uniwersalny charakter. Znając jego głęboką wiarę i ducha apostołskiego trudno przypuścić, aby się jej sprzeniewierzył. Był przede wszystkim duszpaste-rzem. Z drugiej strony jest wielce prawdopodobne, że A. Burzyński poświęcił wiele czasu, trudu i zdolności, jeśli już nie osobiście J. Zajączkowi, to dziełu, któremu Generał oddał swój entuzjazm i energię. Inaczej trudno byłoby zrozumieć wielkie przywiązanie jakobińskiego Generała do prostego mnicha, późniejsze zabiegi o wyniesienie go na stolicę biskupią i zgodę, by go przygotował do śmierci.

W październiku 1801 r., po podpisaniu w Londynie wstępnego traktatu pokojowego między Francją i Anglią, okupacyjne wojska francuskie mogły powrócić z Afryki do Europy. Dla A. Burzyńskiego była to okazja, by odwiedzić ukochaną ojczyznę, rozszarpaną przez kraje zaborcze. W jej bliskie zmartwychwstanie — tak sądził A. Burzyński — wszyscy wówczas wierzyli⁷⁷. Sam już od trzech lat nosił przy sobie zgodę Rzymu na odwiedzenie bliskich w Polsce. Wraz z gen. J. Zajączkiem wsiadł na okręt 8 października 1801 r., i po miesiącu żeglugi przybył do Marsylii⁷⁸. Tutaj drogi przyjaciół się rozdzieliły: J. Zajączek podążył do Paryża, A. Burzyński zaś czekał jeszcze przez pewien czas na statek w kierunku Italii. Po krótkim pobycie w Marsylii popłynął do Nicei, skąd udał się pieszo do Rzymu⁷⁹.

Misjonarz — pątnik wędrował do Rzymu ponad trzy miesiące.

L. Łętowski, *Wspomnienia pamiątnikarskie*, Wrocław 1957 s. 125; F. Skar-bek, *Pamiętniki Fryderyka hr Skarbka*, Poznań 1878 s. 131; *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wyd. K. Estreicher, t. 1-2, Kraków 1909 s. 14-15.

⁷⁶ J. Nadzieja, *dz. cyt.*, s. 255-280.

⁷⁷ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 23 VIII 1801, APR Acta originalia Nepomuceni Wielowiejski et Josephi Męciński, n. 63.

⁷⁸ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 2 XII 1801, Tamże, n. 112.

⁷⁹ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego 2 XII 1801, Tamże, n. 63.

Przybył tam 28 lutego 1802 r.⁸⁰ Zapewne dobrze się czuł w Wiecznym Mieście, bo dopiero wczesną wiosną zamierzał wyruszyć do Polski⁸¹. W kraju niepokojono się o Adama-Prospera i drugiego reformackiego misjonarza — Maurycego Pignera. Ztroskany o A. Burzyńskiego były prowincjał Nepomucen Wielowiejski, w imieniu zarządu prowincji wysłał do prokuratora generalnego Karola Urbevetano list z pytaniem, gdzie się podziewają i co robią dwaj polscy misjonarze-reformaci⁸². Odpowiedź nadeszła 13 lutego 1802 r.: *Obyd-waj są zdrowi; Maurycy Pigner znajduje się na placówce misyjnej w Konstantynopolu, natomiast Burzyński podąży do Rzymu, skąd uda się do swojej ojczyzny*⁸³. Tymczasem A. Burzyński oglądał Miasto; opo-wiadał o koptach i o Egipcie.

4 Prefekt apostolski w Egipcie

Na usilne prośby Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, A. Burzyński przyjął odpowiedzialność za prefekturę egipską na okres trzech lat. Tymczasem pozostał w Rzymie i przygotowywał się do wyjazdu na placówkę w Egipcie. Pisał wówczas do Krakowa: *Jakież to gwałt same-mu sobie i swym skłonnościom potrzeba uczynić, żeby oddać się zno-wu na oczywiste lądem i morzem niebezpieczeństwa, z których się do-piero wyszło. Ośłodzić to może tylko nadzieja duchowego zysku i wie-cznej nagrody, której się spodziewam*⁸⁴.

Dobrze znane w Kongregacji przymioty charakteru A. Burzyńskie-go, szczególnie jego pracowitość, gorliwość, talent organizatorski oraz znajomość terenu, czyniły go jedynym kandydatem na ów odpowiednie urząd⁸⁵. Nic więc dziwnego, że nalegano, by A. Burzyński jak najprędzej objął prefekturę i rozpoczął pracę. Z Kongregacji pi-sano wprost do Krakowa, do zarządu prowincji, by przelozeni przy-nagliłi A. Burzyńskiego do wyjazdu na placówkę do Egiptu. Kuria Rzymska była już poinformowana o stanie tamtejszej misji, która niemal zamarła⁸⁶. A. Burzyński miał być dla niej emisariuszem opa-

⁸⁰ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego — 8 III 1802 r., APR Acta origi-nalia N. Wielowiejski et J. Męciński, n. 203.

⁸¹ Tamże, n. 204.

⁸² N. Wielowiejski do K. Urbevetano — 2 XII 1802 r., Tamże, n. 61 (ko-pia).

⁸³ K. Urbevetano do N. Wielowiejskiego — 3 IV 1802 r., Tamże, n. 74.

⁸⁴ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego — 28 III 1802 r., Tamże, n. 85, 88.

⁸⁵ K. Urbevetano do N. Wielowiejskiego — 3 IV 1802 r., Tamże, n. 74.

⁸⁶ S. Borgia do N. Wielowiejskiego — 19 IV 1802 r.; Tamże, n. 90.

trżności. W Kongregacji wiadano zapewne o popularności A. Burzyńskiego wśród pewnych warstw ludności egipskiej, i dlatego z jego osobą wiązano nadzieje na ocalenie prefektury w Egipcie⁸⁷.

Dekret ustanawiający A. Burzyńskiego prefektem w Egipcie, z siedzibą w Kairze, został wydany przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary w dniu 27 kwietnia 1802 r.⁸⁸ Równocześnie Pius VII udzielił A. Burzyńskiemu nadzwyczajnych — ze względu na okoliczności — pełnomocnictw i przywilejów. Dotyczyły one codziennego życia misjonarzy oraz ich działalności apostolskiej na terenie prefektury. W oparciu o udzielone przywileje mogli m. in. korzystać z dyspensy od postu, nosić świeckie ubranie, wydawać pieniądze bez szczegółowych pozwoleń przełożonych, a także odprawiać msze św. poza określonymi przez prawo godzinami i miejscami. Oczywiście, każdorazowe korzystanie z przywileju musiał uzasadniać większy czy mniejszy stopień konieczności. Wydaje się, że część wymienionych tu tylko przykładowo pełnomocnictw i przywilejów mieli również poprzedni prefekci. Dnia 1 maja 1802 r. Hilary de Montemagno, komisarz generalny i wizytator franciszkanów-reformatów, przesłał nowemu prefektowi gratulacje z okazji objęcia egipskiej prefektury. W tym samym czasie prowincjał N. Wielowiejski przesłał na ręce przyjaciela A. Burzyńskiego — o. Antoniego a Vecciano — do Livorno, dwa listy dla nowego prefekta oraz 10 cekinów holenderskich na jego potrzeby osobiste⁸⁹. Antoni a Vecciano wnet potwierdził odbiór przesyłki, natomiast A. Burzyński napisał do Krakowa list datowany 6 czerwca 1802 r. w którym donosił, że w przeddzień dotarł piechotą z Rzymu do Livorno⁹⁰. Prowadził stamtąd ożywioną korespondencję, szczególnie z Kurią Rzymską. Już 6 czerwca 1802 r. wysłał list do sekretarza Kongregacji Rozkrzewiania Wiary abpa D. Coppola, prosząc o obediencję dla byłego prefekta w Egipcie Kajetana da Roma oraz dla jego współpracowników — ks. Józefa da Ricti i brata Cypriana, którzy mieli opuścić prefekturę. Zdaniem A. Burzyńskiego, wyrządzili misji wiele zła tolerując gorszące zachowanie miejsc-

⁸⁷ O darze A. Burzyńskiego zjednywania dla misji wpływowych i majątnych ludzi pisze M. Pigner z Konstantynopola do Stefana de Medem — 21 VIII 1804 r., APR Acta originalia Josephi Drohojowski, n. 123.

⁸⁸ APR ApB n. 2.

⁸⁹ APR, ApB n. 9; N. Wielowiejski do Antoniego a Vecciano — 26 IV 1802 r., oraz 15 V 1802 r. — APR Acta originalia N. Wielowiejski, n. 105, 106.

⁹⁰ A. a Vecciano do N. Wielowiejskiego — 4 VI 1802 r., tamże, n. 107, 111, 133.

wych duchownych koptyjskich (unitów), dopuszczając ich ponadto do celebrowania własnych nabożeństw w reformackim kościele w Kairze⁹¹. Dnia 13 czerwca A. Burzyński pisał do przełożonego generalnego franciszkanów, prosząc go o przydzielenie do pracy w Egipcie dwóch młodych zakonników reformackich z Wenecji⁹². Dnia 14 oraz 29 czerwca pisał powtórnie do D. Coppoli w sprawie niezbędnych subwencji dla zadłużonej misji w Egipcie. Równocześnie prosił o specjalne instrukcje dotyczące życia franciszkańskich zakonników w tak bardzo zróżnicowanym środowisku, w którym krzyżowały się wpływy koptów, łacinników oraz prawosławnych Greków. Powtórnie nalegał na przyjazd do Egiptu franciszkanów weneckich⁹³. Dnia 28 czerwca przesłał do Krakowa wiadomość o śmierci o. Ruperta Wilczyńskiego, o której dowiedział się od kupca z Aleksandrii. W liście wspominał o nadzwyczajnych cnotach zmarłego, jego ascezie, sypianiu na ziemi i żywieniu się w dłuższych okresach jedynie daktylami i chlebem⁹⁴. Tymczasem Kongregacja Rozkrzewiania Wiary postarała się o nowego współpracownika dla A. Burzyńskiego. Był to o. Klemens a Limano, który przybył do Livorno, by wraz z Prefektem popłynąć do Aleksandrii. Dnia 2 lipca A. Burzyński dziękował kardynałowi Stefanowi Borigii za pomocnika. Równocześnie pisał o swym niezadowoleniu z wysłania do Turcji młodych, pełnych zapału franciszkanów z Wenecji. Prosił kardynała o odwołanie byłego prefekta w Egipcie i jego dwóch przyjaciół, zakłócających działalność misji. Wnosił prośbę o instrukcję dotyczącą udzielania sakramentu chrztu, bowiem i na tym tle zdarzały się spory. Prosił o powiadomienie konsula Republiki Włoskiej w Damiettcie o nominacji nowego prefekta w Egipcie⁹⁵. Wreszcie, dzień przed wyjazdem do Egiptu, 3 lipca 1802 r., A. Burzyński wysłał jeszcze jeden list do prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w którym powiadomił go o śmierci w Egipcie dwóch misjonarzy: Ruperta Wilczyńskiego i Angela di Contes. Równocześnie prosił o powiadomienie go, w jakich miejscowościach żyją i jak liczni są chrześcijanie obrządku łacińskiego, względnie unicy na terenie Abisynii, oraz czy potrzebują duchownego katolickiego⁹⁶.

Dnia 4 lipca 1802 r. A. Burzyński ze swoim współpracownikiem

⁹¹ A. Burzyński do Dominika Coppoli — ACE, SRC t. 12 s. 593.

⁹² A. Burzyński do Paschalisa a Varese, tamże, s. 578.

⁹³ A. Burzyński do D. Coppoli, tamże, s. 578 i 597.

⁹⁴ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego — APR Acta originalia N. Wielowiejski et J. Męciński, n. 118.

⁹⁵ A. Burzyński do S. Borgii — ACE, SRC t. 12 s. 601.

⁹⁶ A. Burzyński do S. Borgii — tamże, s. 615.

wypłynęli z Livorno do Aleksandrii, gdzie stanęli 13 sierpnia⁹⁷. Po kilkudniowym pobycie w Aleksandrii A. Burzyński podążył pieszo do Kairu. Wszędzie napotykał zrujnowane wioski i miasteczka, wielką ilość żebraków i włóczęgów. Tylko dzięki dobrej znajomości języka arabskiego uchodził cało z rąk wałęsających się opryszków. Po przybyciu do Kairu zastał hospicjum w ruinie. Trzech pozostałych przy życiu misjonarzy: Klemens di Sorpello, Karol di Borzi oraz Józef di Malgrate, wegetowało wśród gruzów. W pozostałych pięciu hospicjach prefektury było tylko dwóch misjonarzy. Wraz z A. Burzyńskim i jego towarzyszem na terenie całej prefektury było wówczas siedmiu duchownych. Z owej siódemki Klemens di Sorpello był już staruszkim, nie nadającym się do pracy misyjnej, Karol di Borzi był ranny i również, przynajmniej przez kilka tygodni, nie był zdolny do pracy. Spośród pracujących tam wcześniej misjonarzy, osiemnastu zostało zabitych lub zmarli śmiercią naturalną, trzech zaś wyjechało do Europy wraz z wojskiem francuskim.

Łacińska prefektura w Egipcie posiadała 5 hospicjów: Nagasta, Forgiut, Iahta, Achmim i Girge. Tylko to ostatnie nie ucierpiało podczas działań wojennych. Inne hospicja zostały bardziej lub mniej zniszczone, a po ustąpieniu wojsk Napoleona, zamieszkałe przez Turków⁹⁸. Hospicjum w Nagasta nie udało się odbudować⁹⁹. Nowy prefekt rozpoczął starania o odzyskanie utraconych hospicjów. Najpierw szukał pośrednictwa Europejczyków, m. in. konsula włoskiego i francuskiego, a nawet znaczniejszych Polaków pozostających w służbie angielskiej¹⁰⁰. Wreszcie, przy ich pomocy, uzyskał fermany (rozkaz, rozporządzenie) od paszy Kairu do paszów w innych rejonach. Po upływie półtora roku od objęcia prefektury w Egipcie, A. Burzyński pisał: *Misję egipską zastałem zupełnie zrujnowaną. W ten sam czas, gdy podróż do Europy przedsięwziął, dwie części mieszkańców Egiptu wymarła powietrzem (...) W tym stanie zastałem tę biedną misję, bez kościołów, bez misjonarzy i bez hospicjów. Mój smutek i zamieszanie*

⁹⁷ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego – 15 VIII 1802 r., APR Acta originalia N. Wielowiejski et J. Męciński, n. 134.

⁹⁸ A. Burzyński do S. Borgii – 14 I 1803 r., ACE, SRC t. 13 s. 31.

⁹⁹ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego – 22 III 1804 r., APR Acta originalia Josephi Drohojowski, n. 27.

¹⁰⁰ Kilkuset Polaków znajdowało się w armii generała angielskiego Jana Hely Hutchinsona. Dołączono ich później do posiłków indyjskich oraz armii tureckiej. Subsydowani byli przez Anglików. Po wyparciu z Egiptu Francuzów, niektórzy z nich zajmowali nawet ważne stanowiska w administracji Egiptu, zob. F. Charles-Roux, *L'Angleterre et l'expédition française en Égypte*, t. 2, Caire 1925 s. 135–154.

równały się śmierci. Nie wiedziałem od czego wprzód rozpocząć (...) Wyrobiwszy sobie fermany prezentowałem się nimi tym okrutnym bestiom (paszom), których sam okropny wzrok był zdolny przyprowadzić o śmierć i odebrać życie. Posiłki niebieskie tyle mnie wsparły, że mi się udało zdobyć z rąk tureckich wszystkie hospicja i zreperować¹⁰¹.

W dniu 9 kwietnia 1803 r. A. Burzyński zawiadomił kardynała Stefana Borgię w Kurii Rzymskiej, że nie tylko odzyskał utracone hospicja, ale doprowadził je do stanu używalności. Prosił Kongregację Rozkrzewiania Wiary o fundusze potrzebne na ich utrzymanie oraz na prowadzenie szkół koptyjskich¹⁰². Nieco później Kongregacja przysłała do prefektury egipskiej kilku włoskich reformatów, którzy prawdopodobnie przywieźli z Rzymu oczekiwaną pomoc finansową. A. Burzyński osadził konfratrów w odbudowanych hospicjach, by uczyli się języka, jemu zaś: ... *wypadło w czterech znacznie od siebie odległych hospicjach, sprawować urząd parocha i misjonarza więcej jak cały rok. A że przez śmierć misjonarzy, od blisko dwóch lat katolicy pozostawali bez kapłana, bez ofiary i bez sakramentów, musiał się więcej jak 13 miesięcy tułać po pustyniach Egiptu, zgromadzając ich częścią sheretyczalych, częścią rozproszonych jak błądzące owce, co mu się dobrze powiodło¹⁰³.*

Misja egipska dźwigała się wolno z upadku, przede wszystkim dzięki energii i talentowi organizatorskiemu jej prefekta. A. Burzyński prosił w tym czasie Kongregację o ubogacenie jego urzędu przywilejami niezbędnymi w pracy apostołskiej. Chodziło zwłaszcza o prawo udzielania sakramentu bierzmowania wiernym obu obrządków: łacińskiego i koptyjskiego¹⁰⁴. Jednak w Kurii zwlekano z odpowiedzią. Już w 1760 r., prefekt w Egipcie Jakub de Cremsirio otrzymał taką władzę, ale rok później zażyczył sobie w Rzymie, by z niej zrezygnował. Kuria obdarzyła nią wówczas nawróconego na katolicyzm arcybiskupa monofizyckiego Girgy, którego zamianowano wikariuszem apostołskim Egiptu z nadzieją na pozyskanie dla unii południowej części Egiptu. Obecnie zaś, przekazane do Rzymu pisma ex-prefekta apostołskiego Kajetana da Roma oraz kilku duchownych koptyjskich i melchickich, dawały w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary podstawę do nadziei na pozyskanie dla unii paru znaczą-

¹⁰¹ A. Burzyński do N. Wielowiejskiego – 22 III 1804 r., APR Acta originalia Josephi Drohojowski, n. 27.

¹⁰² A. Burzyński do S. Borgii – ACE, SRC t. 13 s. 38.

¹⁰³ M. Pigner do J. Drohojowskiego – 6 V 1804 r., APR Acta originalia Josephi Drohojowski, n. 14.

¹⁰⁴ A. Burzyński do S. Borgii – 26 IX 1803 r., ACE, SRC t. 13 s. 61.

niejszych duchownych obu wyznań. W tej sytuacji uzasadniona prośba A. Burzyńskiego stwarzała oczywisty kłopot. Poza tym w Rzymie odbierano inne pisma z Egiptu, w których autorzy przedstawiali A. Burzyńskiego jako główną przeszkodę do zawarcia unii z koptami¹⁰⁵. Udzielanie sakramentu bierzmowania było związane z władzą biskupią. Rzym nie chciał więc zrażać sobie przyszłych miejscowych konwertytów przez udzielenie tej władzy cudzoziemcowi, w dodatku bez sakry biskupiej. A. Burzyński pisał: *Przywilej udzielania sakramentu bierzmowania należy mi się ze sprawiedliwości* (być może myślał o zasługach w dzwignięciu upadłej misji), *jeżeli zaś z jakichś powodów nie jestem godny otrzymać go ze sprawiedliwości, to odwołuję się z całą ufnością do dobroci i łaskawości prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary*¹⁰⁶.

W dniu 4 marca 1804 r., podczas audjencji udzielonej sekretarzowi Kongregacji, Dominikowi Coppola, Pius VII pozwolił prefektowi A. Burzyńskiemu, by w okresie pełnienia urzędu mógł bierzmować wiernych obrządku łacińskiego i koptyjskiego krzyżem błogosławionym przez biskupa. Sakramentu bierzmowania mógł udzielać tym wszystkim, którzy ukończyli siódmy rok życia i znajdowali się w niebezpieczeństwie śmierci¹⁰⁷. A. Burzyński jakby otrzymał przywilej, o który prosił, ale była to władza, jaką posiadał każdy proboszcz. Prefektowi chodziło oczywiście o władzę bierzmowania wszystkich ochrzczonych mieszkających na terenie prefektury Górnego Egiptu¹⁰⁸.

Na A. Burzyńskiego zaczęły spadać ciosy, a znaczny udział w ich przygotowaniu mieli jego zakonni konfratry. Były prefekt apostolski Kajetan da Roma, cieszący się poważaniem koptów, mający przyjaciół zarówno wśród kleru jak i znaczniejszych kupców, intrygował przeciw A. Burzyńskiemu¹⁰⁹. Wskazują na to wyraźne choć jednostronne materiały źródłowe. Do Rzymu docierały donosy. A. Burzyńskiego oskarżano o skłócenie koptów i greków, o niedopuszczenie ich do celebrowania w kościele reformackim w Kairze, o niuzasadnioną likwidację hospicjum w Nagasta, o spiskowanie przeciwko konsulowi Karolowi de Rosetti¹¹⁰. Ile w tych oskarżeniach było prawdy, a ile intrygi? Jest faktem, że A. Burzyński nie był człowiekiem elastycznym i skorym do dialogu; był apodyktyczny i surowy do te-

¹⁰⁵ Kajetan da Roma do S. Borgii – 23 VIII 1802 r., oraz Isaias Parilil do S. Borgii – 14 IV 1803 r., ACE, SRC t. 13 s. 123 oraz 321.

¹⁰⁶ A. Burzyński do D. Coppola – 29 I 1804 r., ACE, SRC t. 13 s. 56.

¹⁰⁷ APR, ApB n. 4.

¹⁰⁸ A. Burzyński do S. Borgii – 26 IV 1804 r., ACE, SRC t. 13 s. 225.

¹⁰⁹ Zob. *Historia Missionum*, s. 109.

¹¹⁰ A. Milgahat do S. Borgii – 11 XII 1803 r., ACE, SRC t. 13 s. 132,

go stopnia, że opowiadano o tym legendy. Nie znosił sprzeciwu. Sądził, że tylko przełożeni właściwie interpretują prawo, zaś obowiązkiem podwładnych jest ślepe posłuszeństwo. Być może, w prostocie serca lub naiwności sądził, że na drodze przymusu moralnego popartego autorytetem władzy skłoni podopiecznych do takiego postępowania, jakie uważał za słuszne. Jest też zupełnie możliwe, że A. Burzyński, Europejczyk i łacinnik, faworyzował własny, rzymski obrządek. Wszystko wskazuje na to, że kler koptyjski i melchicki był mu ciągle obcy. Oskarżenie Prefekta o nienawiść i intrygi było niesprawiedliwe. Powiadomiony o donosach i zarzutach jakie mu stawiano, wysyłał do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary listy, w których wytykał koptom, melchitom i byłemu prefektowi wszystkie możliwe grzechy, z pijaństwem i rozwiązłością włącznie. Prosił o przybycie wikariusza apostolskiego, który miał zbadać sytuację na miejscu, by ją później przedstawić w Kurii Rzymskiej. Coraz natarczywiej domagał się też wydalenia z Egiptu byłego prefekta apostolskiego Kajetana da Roma¹¹¹. Ten ostatni przebywał ciągle w Egipcie; mnisi koptyjscy i melchiccy, a także znaczący ludzie świeccy przedstawiali go w korespondencji do Rzymu jako męża opatrnościowego dla prefektury¹¹². W świetle dostępnych źródeł watykańskich, dawny prefekt spełniał w Egipcie jednoznacznie pozytywną rolę. W Rzymie uważano go za dobrego dyplomata, człowieka zdolnego do przygotowania gruntu pod pełną unię z koptami i melchitami. W celu ich pozyskania – rozumowano w Rzymie – potrzebna była cierpliwość, a także kompromisy. Kajetan przyszywał oczy na brak dyscypliny wśród kleru i tolerował nadużycia. Bezkompromisowy Burzyński uważał takie postępowanie byłego prefekta za skandaliczne. Słał więc do Rzymu kolejne listy, w których krytykował poczynania o. Kajetana. Omalwał w nich – twierdził, że obiektywnie – możliwości współpracy łacinników z innymi wyznaniem chrześcijańskimi¹¹³, a także charak-

138, 156, 158, 180.

¹¹¹ A. Burzyński do D. Coppola – 16 X 1804 r., ACE, SRC t. 13 s. 164; A. Burzyński do S. Borgii – 23 IV 1805 r., tamże, t. 13 s. 173.

¹¹² Wyjątek listu okólnego mnichów melchickich skierowany do duchowieństwa melchickiego z 28 I 1803 r., tamże, s. 127.

¹¹³ „Grecy i koptowie, słabi liczbowo, silni duchem kierują się fałszywą zasadą. Nie zachowują dekretów Propagandy, wyraźnie je ignorując”. Zob. A. Burzyński do S. Borgii – 23 IV 1804 r. „Obie narodowości (grecy i koptowie) w odprawianiu rytów w kościele reformackim w Kairze wzajemnie sobie przeszkadzają. Koptowie tak układają kalendarz, że wypełniają większość dni w roku. Grecy, chociaż liczniejsi (w Kairze), nie mają okazji celebrowania swoich rytów... swoje ryty celebrują zbyt długo”. A. Burzyński do S. Borgii – 26 IX 1803 r., tamże, s. 173, oraz 61.

teryzował duchownych koptyjskich i melchickich faworyzowanych przez o. Kajetana¹¹⁴.

Trudno oddzielić ziarna prawdy od plew zawartych w donosach jednej i drugiej strony. Jedno jest pewne: misjonarze łacińscy (przeważnie reformaci) wzajemnie niszczyli własny autorytet, wykorzystując do tego celu również osoby postronne. Antagonizm pomiędzy Polakiem i Włochem, obecnym i byłym przełożonym prefektury, miał charakter raczej personalny. Lektura korespondencji uzasadnia мнение, że A. Burzyński od samego początku pełnienia urzędu w Egipcie nie czuł sympatii do o. Kajetana, podczas gdy ten ostatni, bardziej otwarty ale i zbyt kompromisowy, cenił dodatnie cechy charakteru A. Burzyńskiego. Nie rozumieli się wzajemnie, choć dążyli do tego samego celu: doprowadzenie wyznawców miejscowych obrządków do pełnej unii z Rzymem. A. Burzyński dążył do niej powoli, przez własną i swoich podwładnych pracę. Kajetan da Roma zaś pragnął osiągnąć szybko cel, nawet za cenę niedociągnięć, braków, a niekiedy i nadużyć¹¹⁵, co najbardziej irytowało prostolinijnego zakonnika z Małopolski. A. Burzyński kładł nacisk na to, aby podlegli mu misjonarze świecili dobrym przykładem i byli wzorem dla duchowieństwa innych obrządków chrześcijańskich. Napominał misjonarzy, aby trwali we wzajemnej miłości, żeby ze wszystkimi usiłowali żyć w pokoju. Prosił, by nie wyróżniali się nawet ubiorem czy nakryciem głowy (turban), fioletowym lub niebieskim. Mieli nosić skromne ubranie, by dostosować się do ubożego otoczenia. Upominał, aby wszystko dzielili między siebie, jak apostołowie, by nie zatrzymywali u siebie pieniędzy, ale oddawali je przełożonym hospicjów. Surowo potępiał przyjęty przez misjonarzy zwyczaj składania długich wizyt u znacznie szerszych koptów czy Europejczyków, które były stratą czasu i okazją do nadużywania trunków. Prosił misjonarzy, aby wolne chwile poświęcali nauce języka arabskiego. Dzięki jego dobremu opanowaniu będą mogli skuteczniej pomóc biednym, niemal bez wyjątku analfabetom. Prefekt gorąco zalecał odprawianie w niedziele i święta we wszystkich kościołach misji mszy św. śpiewanych oraz odmawianie różańca i przeprowadzanie katechezy. Kazania podczas mszy miały być proste i dostosowane do mentalności słuchaczy. Pre-

¹¹⁴ A. Burzyński do S. Borgii – 13 V 1804 r., tamże, s. 173.

¹¹⁵ Zdaniem A. Burzyńskiego, kler obrządku melchickiego był niezdiscyplinowany, przewrotny, fanatyczny, zabobonny i leniwy. Zob. A. Burzyński do Ignacego Michała (trzy listy z 1807 r.), APR, ApB n. 1 (kopie). Podobną opinię o klerze koptyjskim wydał następny po A. Burzyńskim prefekt Egiptu. Zob. Karol di Borzi do ambasadora cesarstwa francuskiego w Konstantynopolu – 2 V 1808 r., ACE, SRC t. 13 s. 266 (kopia).

fekt polecał nadto, aby w rozmowach z koptami (monofizyci) rozpraszać z całą łagodnością ich błędne przeświadczenia i nakłaniać do przyjęcia wiary katolickiej¹¹⁶. Często przeprowadzał wizytacje w kościołach. Dla opornych, leniwych i krnąbrnych był nieublagany, zaś dla rzetelnie pracujących – ojcem i przyjacielem¹¹⁷.

W tych trudnych warunkach A. Burzyński pracował niezwykle ofiarnie, starając się spełniać rzetelnie wszystkie obowiązki. Jednak trudności współistnienia wiernych i kleru różnych obrządków nieustannie rosły. W okresie Wielkiego Postu 1805 r. w reformackim kościele w Kairze doszło do poważnych nadużyć. Duchowni obrządku koptyjskiego obecni na katolickim nabożeństwie zakłócili jego przebieg, a misjonarzy reformackich nazwali: *szpiegami papieskimi i zdrajcami Egiptu*. A. Burzyński opisał zdarzenie w liście do Rzymu i poprosił o zwolnienie z urzędu prefekta apostolskiego w Egipcie przed zakończeniem kadencji we wrześniu 1805 r.¹¹⁸ Jednak mimo ponawianych, usilnych próśb o zwolnienie, A. Burzyński pozostał na urzędzie prefekta aż do lutego 1808 r.¹¹⁹ Nie znamy istotnego powodu zatrzymania go na urzędzie, również po upływie kadencji, przez tak długi okres. Czy rzeczywistość w Kongregacji sądzono, że przynajmniej czasowo jego obecność w Egipcie jest niezbędna? Najbardziej prawdopodobnego wyjaśnienia faktu może dostarczyć hipoteza „przedłużających się negocjacji” w sprawie następstwa po A. Burzyńskim na urzędzie. Propozycje wysuwane poprzednio przez kler koptyjski oraz te jakie przedstawiał A. Burzyński wzajemnie się wykluczały. Ten ostatni opiniował negatywnie również kandydatów proponowanych przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary. Kongregacja z kolei odrzucała kandydatów przedstawianych przez A. Burzyńskiego. W wyniku trudnego kompromisu prefektem w Egipcie został ks. Karol di Borzi, który nie był reformatą¹²⁰. Nie rozumiany przez miejscowych chrześcijan, nie mający zdecydowanego poparcia w Kurii Rzymskiej, A. Burzyński opuścił Egipt w dniu 18 lutego 1808 r. i udał się do Palestyny, gdzie przebywał przez cały rok, zanim powrócił do Polski.

¹¹⁶ Zob. List okólny A. Burzyńskiego z 25 VII 1803 r. do wszystkich hospicjów Górnego Egiptu – APR, ApB n. 6.

¹¹⁷ Karol di Borzi do S. Borgii – 8 III 1808 r., ACE, SRC t. 13 s. 255.

¹¹⁸ A. Burzyński do S. Borgii – 29 IV 1805 r., ACE, SRC t. 13 s. 160; APR, ApB n. 2.

¹¹⁹ A. Burzyński do F. Janowskiego – 26 II 1808 r., APR Acta originalia Felicis Janowskiego, n. 193; A. Burzyński do D. Coppoli – 14 VII 1807 r., ACE, SRC t. 13 s. 198 – na marginesie notatka po włosku: dziewiąty raz prosi o zwolnienie.

¹²⁰ ACE, SRC t. 13 s. 210.

Siedem lat później, w maju 1816 r. otrzymał znowu propozycję objęcia urzędu prefekta apostolskiego w Egipcie¹²¹. Jednak A. Burzyński zajęty wówczas działalnością wewnątrzkościelną, jako prowincjał a potem przełożony domów w Sandomierzu i Krakowie, nie chciał wracać do Egiptu. Natomiast w niedalekiej przyszłości, jako biskup diecezji sandomierskiej, miał podjąć inną, doniosłą działalność apostolsko-społeczną, a także patriotyczno-polityczną.

A. P. Burzyński urodzony w sądeckiej wiosce, wykształcony w szkołach reformackich w Małopolsce, przez 17 lat służył Kościołowi w jego trudnej, egipskiej misji. Lata pracy i stanowisko wskazują na to, że wysoko ceniono jego zalety, choć był postacią kontrowersyjną. Egipt przełomu XVIII i XIX w. to pewnie jeden z najtrudniejszych w owym czasie terenów misyjnych Kościoła. A. Burzyński niósł tam nie tylko Słowo Boże, ale i pomoc ubogiej, udrczonej ludności. Przez 17 lat prowadził działalność na przyczółku, jaki ciągle od nowa budował między cywilizacjami, kulturami, religiami i Kościołami. Tej postudze misyjnej poświęcił 17 najlepszych lat swego życia.

PIOTR WŁOCZYK

Adam Prosper Burzyński OFM – Missionar in Ägypten an der Wende vom 18. zum 19. Jh.

(Zusammenfassung)

A. P. Burzyński war eine der interessanten Gestalten unter der polnischen Geistlichkeit an der Wende vom 18. zum 19. Jh. Der Autor des vorliegenden Beitrags hat seine umfangreiche Biographie verfasst, die bisher im Manuskript bleibt. Das hier veröffentlichte Material enthält detaillierte Informationen über die intellektuelle und geistige Vorbereitung eines Ordensmannes für Priestertum in der Kleinpolnischen Provinz der Franziskaner-Reformaten (OFMRef) gegen Ende des 18. Jh. In dem Artikel werden politische und religiöse Bedingtheiten des Lebens der christlichen Kopten und Melchiten in Ägypten und Nordabessinien behandelt, d. h. auf dem Gebiet der missionarischen Tätigkeit der Franziskaner-Reformaten. Der zweite Teil der Studie ist ein dokumentierter Bericht über die missionarisch-pastorale Tätigkeit des A. P. Burzyński sowie über einige politische Rolle, die er als apostolischer Präfekt in Ägypten gespielt hat. Während seines siebzehnjährigen Aufenthalts dort war er nämlich ein Brückenbauer zwischen den Menschen verschiedener Konfessionen, Religionen und Kulturen.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz

¹²¹ APR, ApB n. 9.